

J. Szymoński

Wynik jednej lustracji

Ochrona Zabytków 5/3 (18), 207-208

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rzeczowo i systematycznie zebrane przykłady pokazały uszkodzenia mechaniczne, spowodowane nieumiejętnym obchodzeniem się, niewłaściwą ekspozycją wystawową, przestrzeleniem pociskami, rozdarciami, zmięciem papieru lub zabrudzeniem, jak też uszkodzenia wywołane działaniem promieni słonecznych, zawilgoceniem, wpływem szkodliwego działania materiałów sąsiadujących z zabytkami (np. żelazo), a przede wszystkim owadów oraz grzybów i pleśni (ryc. 226).

Pleśnie, których liczba sięga ponad 300 gatunków, przedstawiono na kilkudziesięciu przykładach hodowli zgubnego działania ich na papier oraz zachowywania się ich pod wpływem niektórych środków chemicznych. Zdjęcia mikrofotograficzne (w powiększeniu do 400 razy) ukazujące pleśnie, zwracają uwagę na niebezpieczną florę zbiorów i na kierunek koniecznych badań. Pokaz zniszczeń objął też inne materiały: skórę opraw, wełnę zakładek, wosk pieczęci, tusz i farbę drukarską.

Na tle przykładowego pokazu jakże ubogo wygląda wkład prac zabezpieczających zbiory przed dalszym niszczeniem: ilustruje go fotografia jedynego klosza dezynsekcyjnego wprowadzonego do tępienia owadów przez Archiwum Główne. Pracownia Konserwacji Zabytków Grafiki prowadzona przez prof. Lenartą zaspakaja także niewielką część potrzeb.

Starannie dobrany był dział bibliograficzny pokazu, dający przegląd najważniejszych prac ostatniego stulecia od najstarszej pozycji niemieckiej z r. 1853 poprzez publikacje w języku rosyjskim, niemieckim, angielskim, włoskim, francuskim do bogatych wydawnictw włoskiego Instytutu Patologii Książki oraz ostatniej publikacji znakomitego specjalisty Plenderleitha. Przekład jednej z rozpraw hinduskich świadczący o dużym zainteresowaniu konserwacją papieru i wysokim poziomie prac z tego zakresu w Indiach wystawiono w reprodukcji fotograficznej. Dorobek polski na tym tle okazał się niepokojąco ubogi.

W drugiej sali znalazły się przykłady wspaniałych prac konserwatorskich rysunków i rycin przeprowadzonych w pracowni B. Lenartą w wymownym zestawieniu obiektu po konserwacji z fotografią jego stanu przed konserwacją.

Ostatnim elementem pokazu był przykładowy montaż grafiki zabytkowej t. zw. „montaż suchy” opracowany przez prof. B. Lenartą.

Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków rękopisów, druków i grafiki zorganizowany jakby na marginesie dni książki i prasy oraz zamykający szereg imprez z tego zakresu w roku 1952 dzięki właściwemu doborowi eksponatów przemówił obrazowo nie tylko do specjalistów i pracowników licznych zbiorów polskich ale także do każdego czytającego dziś książkę i gazetę.

S. Szymański

WYNIK JEDNEJ LUSTRACJI

Podjęta z inicjatywy Wydziału Zabytków Ruchomych Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków oraz Warszawskiego Towarzystwa Numizmatycznego akcja kontroli w punktach skupu złomu srebrnego i złotego uwieńczona została już w pierwszym dniu dużym sukcesem.

Wizja w dniu 19 kwietnia b. r. w magazynie Centrali Jubilerskiej w Warszawie przy ul. Dobrej 12, dokonana w obecności przedstawicieli Centrali, ujawniła kilkadziesiąt przedmiotów o charakterze zabytkowym, w tym dwa srebrne złożone kielichy pochodzące z początku i z końca XVI stulecia, w stanie uszkodzonym.

Na szczególną uwagę zasługuje srebrny złożony kielich (ryc. 228) wykonany przez nieujawnionego dotychczas nigdzie złotnika Bartłomieja z Konina i przez niego sygnowany.

Kielich ten odznacza się pięknym kształtem, delikatnym ornamentem i rysunkiem.



Ryc. 228. Medal srebrny Zygmunta III-go.



Ryc. 229. Kielich gotycki — roboty
Bartłomieja z Konina

Składa się on z wysmukłej gładkiej czary okolonej u podstawy ażurową gotycką koronką, z trzonu złożonego z dwóch kondygnacji cienkich filigranowych kolumniek rozdzielonych 6-ma kwadratowymi paletami ustawionymi skośnie, oraz z cyzelowanej podstawy w postaci rozety.

Na każdej z 6-ciu palet umieszczono sakralne inicjały bądź pojedyncze litery: IHS - M - A - R - I - A. Całość mierzy 21,5 cm wysokości, w tym trzon 12,8 cm, szerokość podstawy wynosi 13,3×13,3 cm.

Kielich ten waży 48,9 dkg i posiada wewnątrz na otoku podstawy rytą legendę: (D)E(O) : OPTIMO : MAXIMO : BARTHOLOMEO : E KONIN : CONSTRVXIT : 1536

Uszkodzony, składany był w punkcie skupu Centrali Jubilerskiej (MHD) partiami w różnych odstępach czasu w ciągu paru tygodni. Oddzielnie nadeszła czara, oddzielnie trzon i podstawa.

Dzięki obywatelskiej postawie pracownicy Centrali ob. J. Kunickiej ocalał on narówni z kielichem drugim z r. 1598 również uszkodzonym, jaki trafił do magazynu w podobny sposób w drodze skupu złomu srebrnego przez punkty usługowe MHD, pracujące na warunkach procentowych dla Centrali Jubilerskiej i traktujące zabytki jako surowiec.

Przy tych oględzinach stwierdzono niewłaściwy sposób badania wartości stopu srebra (cięcie lub łamanie ryc. 227).

J. Szymoński

WYSTAWA WROCŁAWSKA „ROZKWIT BAROKU ŚLĄSKIEGO 1650 — 1750“

Wystawa ta, otwarta w maju b. r. na czas do końca września, została zorganizowana przez podpisanego w Bibliotece Uniwersyteckiej Wrocławskiej (ul. Szajnochy 10 II p.). Podstawą jej był założony tu indeks ikonograficzny Silesiaków obejmujący już przeszło pięć tysięcy kart.

Cel jej jest potrójny: społeczny, naukowy i konserwatorski. Chodzi o rozszerzenie i pogłębianie wiedzy najszerszych sfer społecznych w sprawach kultury umysłowej i materialnej za pomocą organizowanych wystaw zmiennych a dalej o dostarczenie pracownikom naukowym Śląska i całej Pooli zwłaszcza zaś młodzieży szkolnej, uniwersyteckiej, politechnicznej i szkół artystycznych, przeglądu znakomych dóbr artystycznych tej bogatej w zabytki dzielnicy; wreszcie o dopomożenie władzom konserwatorskim w przygotowaniu kadr „Społecznych opiekunów zabytków“. Bez ofiarnej i chętniej ich pomocy nie jest możliwe, aby władze konserwatorskie wkroczyły zawczasu, we wszystkich wypadkach, w których drogie zabytki, niezwykle liczne na Śląsku, są zagrożone.

Dlaczego w cyklu przewidzianych dalszych wystaw, wybrało się „na pierwszy ogień“ barok śląski? Dlaczego np. nie klasycyzm lub renesans? Dlatego, że zebranie należycie obfitego i opracowanego materiału do śląskiego renesansu zabierze jeszcze niemało czasu, a z barokiem pod tym względem było łatwiej. Zresztą wystawa wprowadza już w renesans za pomocą zilustrowania najcenniejszych jego okazów śląskich, aby uprzytomnić z czego następną doba wyszła, o ile z poprzedniej korzystała, o ile była ewolucyjnie dalszym jej ciągiem, względnie nawrotem do jej ten-